

Warszawa, dnia 6 września 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 1287/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Jacek Matusik

Sędziowie: SO Sebastian Mazurkiewicz

SR del. Justyna Dołhy (spr.)

protokolant: protokolant sądowy- stażysta Aleksander Wawer

przy udziale prokuratora Ewy Gołębiowskiej

po rozpoznaniu dnia 6 września 2019 r. w Warszawie

sprawy M. B. syna A. i M. ur. (...), w N. R. (U.)

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k.

R. P. syna I. i H. ur. (...), w N. R. (U.)

oskarżony z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k.

A. K. syna J. i O. ur. (...), w S. S. (U.)

oskarżonego o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Legionowie

z dnia 2 lipca 2018 r. sygn. akt II K 214/18

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zwalnia oskarżonych od uiszczenia kosztów sądowych w II instancji, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

SSO Jacek Matusik SSO Sebastian Mazurkiewicz SSR del. Justyna Dołhy

Sygn. akt VI Ka 1287/18

UZASADNIENIE

Analizując zaskarżone orzeczenie przez pryzmat zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonych należy przede wszystkim podkreślić, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, skutkujący wpływem na treść rozstrzygnięcia jest trafny wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania oraz gdy błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut w zakresie błędu w ustaleniach faktycznych nie może się przy tym sprowadzać do samego tylko zakwestionowania stanowiska sądu czy też do samej tylko nieuzasadnionej właściwą oceną dowodów polemiki z ustaleniami sądu, lecz powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu odnośnie do oceny okoliczności sprawy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu, nie może natomiast prowadzić do wniosku o dokonaniu

przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 grudnia 2014 r. w sprawie II Ka 192/14).

W powyższym kontekście należy podzielić tylko uwagi zawarte w apelacji obrońcy, a dotyczące ustalenia przez Sąd I instancji momentu pokazywania gestu poderżnięcia gardła. Wbrew bowiem ustaleniom Sądu Rejonowego ten fragment zdarzenia nie został zarejestrowany na nagraniu monitoringu, co należy stwierdzić po zapoznaniu się z przebiegiem zdarzenia zarejestrowanym na tym nagraniu. Analizując nagranie w kontekście zeznań pokrzywdzonego stwierdzić należy, że nagranie nie obejmuje fragmentu zdarzenia związanego z wyprowadzeniem z restauracji oskarżonych przez funkcjonariuszy Policji, a to przy tej czynności, jak wynika z jednoznacznych zeznań pokrzywdzonego, A. K. pokazał mu gest podcinania gardła. Okoliczność ta, błędnie ustalona przez Sąd I instancji, ale tylko co do umiejscowienia jej w czasie zdarzenia, nie miała jednak najmniejszego wpływu na treść wyroku, ponieważ oskarżeni już wcześniej wypowiadając słowa zawierające groźby wypełnili znamiona przypisanego im występkę.

W pozostałym zakresie zarzuty i ich uzasadnienie zawarte w apelacji obrońcy należało uznać za nietrafne i stanowiące wyłącznie polemikę z przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji oceną dowodów i wyprowadzonymi na jej podstawie ustaleniami faktycznymi, polemiki opartej na wybiórczym podejściu do ujawnionych okoliczności sprawy i rozpatrywaniu poszczególnych faktów w oderwaniu od pozostałych.

Jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie i orzecznictwie, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 kpk). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3.09.1998 r. sygn. V KKN 104/98 – Prokuratura i Prawo rok 1999, nr 2, poz. 6; a także wyrok SA w Łodzi z 20.03.2002 r. sygn. II AKa 49/02 – Prokuratura i Prawo rok 2004, nr 6, poz. 29). Wszystkim tym wymogom Sąd Rejonowy sprostał.

Nie można, w ocenie Sądu Okręgowego, podzielić stanowiska obrońcy oskarżonych co do naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 kpk w zakresie oceny zeznań pokrzywdzonego jak i wyjaśnień oskarżonych w świetle również nagrania z monitoringu. Wbrew twierdzeniom autora apelacji, Sąd Rejonowy słusznie uznał za szczegółowe, logiczne, spójne i konsekwentne zeznania pokrzywdzonego, który jasno i rzeczowo opisał przebieg zdarzenia jak i wskazał jakie czynności i kiedy wykonywali poszczególni oskarżeni. Słusznie Sąd I instancji w kwestii oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonego podkreślił ich spójność z przebiegiem zdarzenia zarejestrowanym na nagraniu z monitoringu. Z kolei w przeciwieństwie do depozycji pokrzywdzonego wyjaśnienia oskarżonych pozostają niespójne, nielogiczne i sprzeczne z nagraniem jak i należy zauważyć, że pozostają w sprzeczności ze sobą np. chociażby co do okoliczności opuszczenia lokalu i powrotu do niego jak i kwestii zaistnienia agresywnej wymiany zdań. Na nagraniu rzeczywiście zarejestrowane są próby pojednania poprzez podawanie rąk pokrzywdzonemu, jednak te próby inicjowane były przez oskarżonych, a nie pokrzywdzonego więc trudno przyjąć jako trafną argumentację skarżącego co do przyczyny zaistnienia konfliktu mającej leżeć po stronie pokrzywdzonego, który chciał zamknąć lokal i pozbyć się oskarżonych. Nie ulega również wątpliwości, że nagranie nie zawiera fonii, a tylko wizję, jednak nie sposób podzielić argumentacji skarżącego co do przebiegu zdarzenia i zgodności depozycji oskarżonych z przebiegiem zdarzenia zarejestrowanym na nagraniu. Pokrzywdzony jednoznacznie wyjaśnił podczas przesłuchania na rozprawie z jakiego powodu nie zamknął drzwi od lokalu po chwilowym jego opuszczeniu przez oskarżonych jak i wskazał jednoznacznie, że lokal miał być otwarty do godziny 21.00. Trudno jest logicznie przyjąć tezę obrony jakoby pokrzywdzony wymyślił zdarzenie (i dopasował je do nagrania), a wszystko to uczynił w celu pozbycia się z lokalu oskarżonych przy pomocy Policji, przed przyjazdem funkcjonariuszy i jeszcze żeby dokładnie i spójnie powtórzył przebieg zdarzenia po upływie pół roku przez Sądem. Mając na uwadze powyższe, nie sposób podzielić opinii skarżącego zawartej w apelacji co do przyczyn i przebiegu zdarzenia jak również oceny zarejestrowanej na nagraniu mimiki twarzy i zachowań oskarżonych i pokrzywdzonego. Należy bowiem mieć na uwadze, że wypowiedaniu groźb nie musi towarzyszyć jakaś szczególna

mimika zwłaszcza, że zdarzenie miało miejsce w zwykłym lokalu restauracyjnym, a nie podczas próby teatralnej pantomimy.

Mając na uwadze powyższe, treść apelacji należy uznać jedynie za polemikę nieopartą żadnymi racjonalnymi i logicznymi argumentami z oceną dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy, tak więc nie podzielając żadnego z zarzutów apelacyjnych, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy stwierdzając ponadto, że nie jest on dotknięty innymi wadami, które powinny być brane przez sąd odwoławczy pod uwagę z urzędu.

Uwzględniając sytuację materialną oskarżonych sąd odwoławczy zwolnił ich od uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

SSO Sebastian Mazurkiewicz SSO Jacek Matusik SSR del. Justyna Dołhy